

Dr hab. Andrzej Karcz, prof. IBL PAN
Instytut Badań Literackich
Polska Akademia Nauk
Warszawa

Ocena pracy doktorskiej mgr Sylwii Iwanek

pt. „*Na wysokiej połoninie*” Stanisława Vincenza jako „nowy mit” o człowieku i jego świecie napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Kudyby

Praca doktorska „*Na wysokiej połoninie*” Stanisława Vincenza jako „nowy mit” o człowieku i jego świecie autorstwa Sylwii Iwanek poświęcona jest wskazanemu w tytule dziełu powieściowemu oglądanemu od strony zawartych w nim i przekazywanych znaczeń. Przedmiotem pośredniego zainteresowania w pracy są również poglądy i postawa autora. Zwracając od bardzo dawna uwagę historyków literatury i krytyków, *Na wysokiej połoninie* jest utworem, który doczekał się – podobnie jak pozostała część prozatorskiego dorobku pisarza – ogromnej ilości opracowań, komentarzy i analiz. W większości dotyczą one treści czy tematyki dzieła, choć pokaźna ich część zajmuje się również problemami jego gatunkowości i narracji lub skupia się na osobowości i poglądach autora. Współczesny badacz pragnący w pracy naukowej uczynić powieść i jej twórcę przedmiotem dociekań, ma więc przed sobą bardzo trudne zadanie, musi bowiem zebrać i poznać tę nagromadzoną literaturę przedmiotu, a następnie pokazać, że dokonał tego umiejętnie i w sposób gruntowny, a przede wszystkim zaś musi zademonstrować, że zdobytą wiedzę potrafił twórczo i oryginalnie wykorzystać.

W przedstawionej do oceny rozprawie doktorskiej Sylwia Iwanek stanęła wobec takiego właśnie zadania i podjęła śmiałą próbę jego rozwiązania. Zamierzenie to okazało się niezwykle trudne, między innymi dlatego, że wybrana przez Autorkę problematyka, dotycząca Vincenzowych przedstawień obyczajów i wierzeń Huculów, kategorii mitu, sakralności, religijności, obrazu człowieka i świata zaprezentowanych w *Na wysokiej połoninie* czy wreszcie poglądów pisarza, była już wielokrotnie podejmowanym przez literaturoznawców przedmiotem badań. Zaowocowały one niemal niezliczoną liczbą książek, studiów oraz artykułów historyczno- i krytycznoliterackich, które złożyły się na kanon podstawowych opracowań, analiz i interpretacji dzieła pisarza. O tym, jak dużo wysiłku Autorka włożyła, aby uwzględnić tę literaturę czy też znaczną jej część pokazuje już podjęta na pierwszych stronach rozprawy próba ich tematycznego uporządkowania. W dalszych partiach pracy ujawniają to

liczne odwołania do różnych pozycji tej literatury, zarówno tych powstałych dawno, jak i opublikowanych w ostatnich latach.

Nie dziwi na początku rozprawy odwołanie do Czesława Miłosza i do jego rozpoznania głównej tezy twórczości Vincenza. Można przyjąć, że obserwacja poety – o „cudowności” świata znajdowanej u pisarza oraz jego roli jako tego, który próbuje leczyć współczesnego człowieka z „niepobożności i nihilizmu” – posłużyła Sylwii Iwanek za punkt wyjścia i wyznaczyła kierunek jej dociekań i wniosków. Prezentując we wstępie rozprawy konteksty dzieła Vincenza odnoszące się do interesującej Autorkę problematyki, zasadnie przytoczyła Ona inne opracowania i nazwiska badaczy, przyznając, że – wobec ogromu powstałej literatury przedmiotu dotyczącej recepcji dzieła Vincenza – sama świadomie dokonuje tylko ich wyboru. Niemniej jednak wymieniła nie tylko te podstawowe źródła, które wiążą się z polem badawczym Jej rozprawy, ale uwzględniła cały ciąg wielu innych opracowań. Objęły one takie obszary tematyczne, jak biografia pisarza, gatunkowość, oralność, dialogowość i narracja utworu, aksjologia, folklor, geopoetyka, kresowość, arkadyjskość. W sposób uzasadniony osobne miejsce Sylwia Iwanek przeznaczyła na wyszczególnienie prac poświęconych kategorii mitu i wątkom mitycznym odnoszącym się do *Na wysokiej połoninie*. Zakreśliła tym samym dokładnie i ściśle pole swojego zainteresowania.

Przechodząc do wyznaczenia celu i uzasadnienia podjętych badań, Sylwia Iwanek wskazała, że mimo powstania wielu prac traktujących o problemie mitu w prozie Vincenza, „brakuje całościowej monografii poświęconej tematyce mitu obecnego na kartach *Na wysokiej połoninie*” (s. 19). Dlatego wśród głównych zadań, jakie przed sobą postawiła, znalazły się: „podjęcie trudu wyjaśnienia, jak sam pisarz rozumiał mit” i jego funkcje oraz „zbadanie narracji mitycznych tetralogii, głównie opowieści o trzech największych opryszkach Huculszczyzny: Hołowaczu, Doboszu i Dmytryku, z perspektywą antropologiczną w tle” (s. 19). Tym opowieściom Autorka poświęciła w rozprawie najwięcej miejsca, umieszczając rozważania na ich temat w najdłuższym i ostatnim, to jest IV rozdziale swojej pracy. Pozostałe jej części, rozdziały I, II i III, każdy o wyraźnie zakreślonym polu tematycznym, traktują o bogatej problematyce mitu, a ściślej – o obecności, znaczeniach i funkcjach tej kategorii w dziele twórcy *Na wysokiej połoninie*. Próbuje się w nich wskazać źródła, inspiracje i sposoby Vincenzowego myślenia o micie. Podkreśla się, że w opinii pisarza to właśnie w tego typu tradycyjnej opowieści czy starych podaniach znajduje się „skarbiec mądrości” i możliwość dostrzeżenia „cudowności” świata. Do postawionego sobie w rozprawie celu autorka zaliczyła również przyjrzenie się „temu, jak Vincenz widział i jak opisywał drogę człowieka do osiągnięcia osobowości, pełnej i dojrzałej tożsamości oraz w jaki sposób, według niego, istota

ludzka powinna funkcjonować i istnieć w świecie, aby owo istnienie miało głęboki sens” (s. 9). Autorka uzasadniła, że aby odpowiedzieć na te pytania, konieczne jest „sięgniecie po mity, te bowiem stanowiły «narzędzie podawcze» idei przekazywanych przez autora tetralogii. To w nich odnajdywał pisarz nieprzemijające prawdy dotyczące ludzkiej egzystencji i świata” (s. 9).

Zarysowując tę bogatą problematykę antropologiczną już w początkowych partiach rozprawy, Sylwia Iwanek wyraźnie zaznaczyła więc, że zajmuje ją – tak tu, jak i w dalszych rozważaniach – podstawowa relacja „literatura – mit”. Zwróciła się z tego powodu ku krytyce mitograficznej, gdyż to na tym gruncie dość dobrze opisano wzajemne powiązania obu obszarów. Sięgnęła po artykuł *Mit a powieść* C. Zalewskiego, w którym autor ten zrelacjonował różne „stanowiska teoretyczne” badaczy zajmujących się wskazaną relacją. Zwrócił on zwłaszcza uwagę na ustalenia, które zaproponował kanadyjsko-amerykański literaturoznawca J.B. Vickery. Spośród nich Sylwia Iwanek wybrała (szkoda, że nie sięgając do źródła, tylko podążając za Zalewskim) „strategię” czy ujęcie psychologiczne, według którego podobieństwa między mitem a literaturą oparte są na ogólnych założeniach antropologicznych prowadzących do zatarcia różnic, co oznacza, że każdemu dziełu literackiemu zostaje przyznany status opowieści mitycznej. „Oba zjawiska – napisał Zalewski – wynikają z potrzeby tworzenia fikcji, w którą można by wierzyć; łączy je także narracyjny charakter, który stanowi podstawową formę reagowania umysłu na zdarzenia otaczającego świata”. Obserwacje te przywołała Autorka rozprawy, cytując i podkreślając myśl zasadniczą dla swoich rozważań: „Literatura jest tu zatem «nowym mitem» wyrażającym sytuację egzystencjalną człowieka” (s. 26).

Jeśli czytelnik ocenianej rozprawy był ciekawy jej tytułu (a tym bardziej treści), to w tym miejscu zacytowane i użyte określenia dostarczają mu wyjaśnień. Mówią, jak Autorka podchodzi do utworu Vincenza i jak go traktuje. Swoje postępowanie doprecyzowuje, twierdząc – i to jest główne założenie jej pracy – że „pisarz tworzy swoistego rodzaju «nowy mit»” i że jego intencją jest to, by ludzie „przyjęli [jego?] współczesną mityczną opowieść (...) jako swego rodzaju wzór do działania i swego bycia w świecie” (s. 26-27). Znaczenie epitetu „nowy” w tym kontekście Autorka też wyjaśnia dokładniej w rozdziale III, gdy oznajmia, że Vincenz „dążył do odnowienia, opowiedzenia na nowo w nowej rzeczywistości [tj. w XX wieku] i dla jej potrzeb pradawnych mitycznych podań” (s. 83). Tę samą jakość – to dalsza część wyjaśnienia – wyrażał obecny u Vincenza motyw powrotu do dzieciństwa, który „jest warunkiem powieści pretendującej do miana «nowego mitu»” (s. 85) (tu ponownie Autorka odwołała się do Zalewskiego, który przytaczał uwagi jeszcze innego krytyka, G. Bosettiego). Wskazana myśl – podstawowe założenie i centralny krąg rozważań Autorki oraz jej główne

rozpoznanie – w *Zakończeniu* rozprawy została raz jeszcze sformułowana *expressis verbis*. Warto ją powtórzyć: „Pisarz stworzył na kartach tetralogii «nowy mit», który przekazuje prawdy o człowieku i jego miejscu w świecie. (...) *Na wysokiej połoninie* staje się zatem «nowym mitem», który opowiada człowiekowi, jak ten może żyć w świecie w sposób, który przyniesie mu głębokie poczucie sensu jego egzystencji i dziejów, w których jest zanurzony. Vincenzowy mit (...) zdaje się być remedium dla społeczeństw pogrążonych w chaosie totalitaryzmów: stalinowskiego czy faszystowskiego, oraz w dobie kapitalizmu” (s. 177).

Rozpoznanie przez Sylwię Iwanek tej strony opowieści-mitu – za co uznany zostaje cykl *Na wysokiej połoninie* – służy wskazaniu na niezwykle charakter i wyjątkowe jakości tego dzieła literatury. Obejmują one przede wszystkim jego poznawczy i egzystencjalny wymiar. Jest to bowiem wypowiedź literacka inaczej sytuująca człowieka-odbiorcę wobec rzeczywistości. Pisał o tym w wielkim skrócie już tu przywołany Miłosz, który chyba jako pierwszy prawdziwie rozpoznał, czym jest *Na wysokiej połoninie*, i który trafnie skomentował, na czym polega rola Vincenza jako twórcy. Później wypowiadali się na ten temat również inni komentatorzy dzieła, badający na przykład jego sakralność, religijność czy arkadyjskość albo zajmujący się biografią autora, jego poglądami czy postawą wobec świata. W swojej rozprawie Sylwia Iwanek najwyraźniej kontynuuje ten nurt interpretacji. Próbuje zarazem nie poprzestawać tylko na tym, co w omawianym dziele wyznacza jego wymiar poznawczy i egzystencjalny, ale także na czymś równie – jak wynika z dociekań – doniosłym, a mianowicie na tym, co jest w nim parenetyczne i „terapeutyczne”.

Ta ostatnia jakość nie jest w taki sposób nazwana w rozprawie bezpośrednio, jednak wybrzmiewa z niemałą siłą i to w wielu kontekstach prezentowanych rozważań. Ma to miejsce szczególnie tam, gdzie mówi się o postawie czy intencjach Vincenza jako pisarza stawiającego współczesnemu światu diagnozy i chcącego leczyć człowieka. W rozprawie padają wtedy stwierdzenia, że Vincenz „sięga po starożytne lekarstwo – mit”, że „tworzy narracje niosące nadzieje, podpowiadające, gdzie leży uzdrowienie” (s. 106), że „podaje społeczeństwu lekarstwo” (s.158), że „odwołuje się nieustannie w swoich narracjach do wierzeń i mitów ludowych, będąc przekonany, że to tam znaleźć możemy remedium na wykrzywienia i wynaturzenia cywilizacji” (s. 68). Przywołana kategoria terapeutyczności jest właśnie widoczna tam, gdzie Autorka rozprawy określa przeznaczenie proponowanego przez pisarza środka, to znaczy, gdy dopowiada, że jest to „remedium na szerzące się choroby totalitaryzmów, wojen czy nihilizmu” (s. 106), „na owe przypadłości człowieka, o których wspominał Miłosz” (s. 32).

Na znaczną część treści ocenianej rozprawy złożyło się – w ramach wyznaczonego celu – omówienie tematu Vincenzowego postrzegania i opisu „drogi człowieka do osiągnięcia osobowości, pełnej i dojrzałej tożsamości” (s. 9). W swojej pracy Sylwia Iwanek przyjęła założenie, że dzieło Vincenza jest „nowym mitem” wyrażającym sytuację egzystencjalną człowieka, dlatego też zajęła się bohaterami cyklu *Na wysokiej połoninie*, wierząc, że ich historie umożliwiają poznanie owej sytuacji. Wyjaśniła przy tym, że pozwoliła „sobie spojrzeć na losy Vincenzowych zbójników przez pryzmat teorii dezintegracji pozytywnej, stworzonej przez [lekarza psychiatrę] Kazimierza Dąbrowskiego” (s. 105). Z tego źródła zaczerpnęła określenia, takie jak „pełnia człowieczeństwa”, „osiągnięcie osobowości” czy „dojrzała tożsamość” i posłużyła się nimi, by zaobserwować, jak Vincenz „opisywał drogę człowieka do osiągnięcia osobowości” (s. 9). Autorka skierowała uwagę na przedstawione w *Na wysokiej połoninie* dzieje życia trzech Huculskich opryszków, a w sposób szczególny na losy opryszka Dmytryka, uznając, że to właśnie droga tego bohatera do dojrzałości ilustruje wskazywany proces najwymowniej. W ten sposób, korzystając z języka współczesnej psychologii w swoim „podejściu” do literackich bohaterów Vincenza, Sylwia Iwanek unaoczniała poznawczy i egzystencjalny wymiar *Na wysokiej połoninie* jako dzieła uznanego za „«nowy mit» o człowieku i jego świecie”. Można powiedzieć, że osiągnęła postawione w swojej rozprawie cele.

Jednak wykorzystana przez Autorkę psychologiczna kategoria „dochodzenia do pełni człowieczeństwa” (s. 105) czy „dochodzenia do osobowości w pełni zintegrowanej” (s. 102-103) nie w każdym miejscu rozważań o literackich bohaterach Vincenza jest klarowna i nie we wszystkich kontekstach wybrzmiewa przekonująco. Czy powodem tego nie jest wielorakie i niejednolite użycie tej kategorii? Czy nie pojawia się ona w różnych werbalnych ujęciach i wersjach? Czy pojęcia osobowości i tożsamości znaczą to samo i są używane wymiennie? Jak rozumieć je w kontekstach bardziej ogólnych uwag o istnieniu osoby ludzkiej w świecie i głębokim sensie tego istnienia, o odpowiedzialności wobec świata, o poszukiwaniu wolności, o „podstawie do dobrego zarządzania światem powierzonym człowiekowi” (s. 103), itp.? Nasuwające się tego typu pytania w ramach formułowanej tu oceny każą skierować uwagę na sposób prezentacji problematyki, na prowadzony w rozprawie wywód i użycie języka.

„*Na wysokiej połoninie*” Stanisława Vincenza jako „nowy mit” o człowieku i jego świecie jest pracą doktorską niewolną od pewnych, głównie natury formalnej, uchybień i niedociągnięć. Autorce nie udało się uniknąć – na przykład – powtórzeń w prezentacji zajmujących ją zagadnień. Główne rozpoznanie o wykorzystaniu i znaczeniu funkcji mitu w *Na wysokiej połoninie* – jako m.in. utworze zawierającym stawianą „choremu”,

współczesnemu światu diagnozę i proponującym „remedium” – podawane jest wielokrotnie w wielu miejscach tekstu rozprawy i w odmiennych sformułowaniach. Powtórzenia, jako cecha negatywnie wpływająca na jakość prowadzonego wywodu, są obecne zarówno w ogólnej prezentacji idei „nowego mitu”, jak i na poziomie omawiania danego, poszczególnego zjawiska. Można ten problem dostrzec w rozdziale IV pracy, w podkreślaniu w tym miejscu wyjątkowości postaci opryszka Dmytryka. Obszernie przytoczona przez Autorkę opowieść o życiu tego bohatera również odsłoniła w tej części rozprawy jeszcze jedną jej stronę – nadmierną opisowość.

Ponadto wskazane cechy ujawniają manierę pisarską Autorki, upodobanie do posługiwania się pewnymi, nieraz nietypowymi dla języka pracy naukowej, wyrażeniami czy formami. Jest to widoczne na przykład w częstym użyciu, w trybie opowiadania, pierwszej osoby liczby mnogiej o wydźwięku typowym dla mowy potocznej (np. „Zanim przejdziemy do odpowiedzi na to pytanie, zobaczmy, jak...”, s. 161; „Skoro wiemy już trochę o tym, jak Vincenz rozumiał mit, zapytajmy o to, jak...”, s. 80, zob. też s. 47) czy w stosowaniu zwrotów „zdaje się” i „wydaje się”, odsłaniających niedbałość wypowiedzi i brak pewności w argumentowaniu. Sprzeciw ponadto budzi sposób posługiwania się przez Autorkę cytatami, tj. dość częstym ich użyciem bez odpowiedniego wprowadzenia w kontekst własnej opinii, bez rzeczywistego wprzęgnięcia w swój tok wywodu, bez dokładniejszego wytłumaczenia (zob. np. przypisy 275, 343, 344). Innymi słowy, zacytowane zdania z pracy innego autora nie służą wzmocnieniu prezentowanego argumentu, kiedy są użyte bez objaśniającego uzasadnienia czy choćby zwrotu w rodzaju „jak zauważył X” (zob. s. 166). Zastrzeżenie też trzeba wysunąć przeciw cytowaniu w rozprawie (w niektórych przypadkach) nie z oryginalnych, lecz z drugorzędnych źródeł, co się zdarza, gdy Autorka cytuje na przykład słowa Nietzschego za artykułem Baranowskiej (przypis 187) lub gdy sięga – w celu przywołania i wyjaśnienia podstawowej dla tej rozprawy kategorii „nowego mitu” – do studium Zalewskiego, a nie bezpośrednio do tekstu źródłowego *Literature and Myth* autorstwa Vickery’ego (s. 26).

W języku rozprawy dostrzegalne są – obniżające jakość wywodu pracy naukowej – cechy współczesnej publicystyki oraz użycie kolokwializmów (zob. zdania i frazy: „Vincenz na własnej skórze przekonał się”, s. 7; „Potrafił dostrzec nadzieję tam, gdzie inny nawet by nie przystanął”, s. 8-9; „erudycja autora tetralogii (...) była wręcz zdumiewająca”, s. 13; „nie da się totalnie wykorzeńić biedy”, s. 136; „słabości, które prowadzą opryszka na manowce”, s. 140; „oderwany od rzeczywistości”, s. 150). Język nabiera innego charakteru z kolei, gdy próbuje się sformułowanym wypowiedziom nadać pewnej „uczoności” (np. „Vincenz, chcąc ukazać proces odchodzenia cywilizacji od mitów w kierunku całkowitej racjonalizacji

egzystencji, dokonuje demitologizacji opowieści mitycznych”, s. 167; „sięganie po horyzont empiryzmu”, s. 168; „erudycja autora tetralogii prześwitująca przez jego decyzje literackie” (s. 13); „reguły i zasady funkcjonowania miał bowiem mocno zinterioryzowane”, s. 17; „sytuacja egzystencjalna zmienia swój status ontologiczny”, s. 121), a także wówczas, gdy w ramach swoistego teoretyzowania na temat literatury podaje się – z wątpliwym skutkiem – definicję jakiegoś zjawiska (np. „kształt gatunkowy [utworu literackiego?] to w istocie wiązka sygnałów wysyłana do czytelnika, wyznaczająca możliwe ścieżki lekturowe i sposoby interpretacji dzieła”, s. 80) lub stosuje się zastanawiające metafory w rodzaju „krwiobieg powieści” (s. 167) czy określenia typu „twórczość prozatorska i eseistyczna” (s. 13, 178, 180) mogące błędnie sugerować, że eseistyka nie jest pisarstwem prozatorskim.

W wielu miejscach rozprawy na jakość wyводу negatywnie wpływają – utrudniające czytelnikowi zrozumienie sensu formułowanych wypowiedzi – nieporadnie zbudowane zdania. Często odsłaniają one problemy ze składnią oraz interpunkcją, jak w następujących wybranych przykładach (z ew. podkreśleniem frazy/konstrukcji w oryginale i uwagą w nawiasie kwadratowym): (1) „Innym zagadnieniem badawczym, które warto byłoby podjąć i szczegółowo opisać, dotychczas są [sic!] bowiem rozsiane w różnorodnych pracach, są [sic!] postulaty etyczne zawarte w prozie Vincenza” (s. 180); (2) „Vincenz tworzy swoistego rodzaju satyrę na porządek panujący zarówno w wojsku, gdzie żołnierze ślepo zapatrzeni są w system, któremu służą, jak również na osiągnięcia cywilizacji naukowo-technicznej (...)” (s. 41) – [niepoprawne użycie konstrukcji „zarówno, ... jak również” – powinno być: „satyrę zarówno na porządek panujący..., jak również/i na osiągnięcia”]; (3) „opowiada się nie tyle za introspekcją (...), ale również za tym, aby” (s. 43) – [zamiast: „nie tyle za introspekcją (...), ile za tym, aby”]; (4) „udać się za Kudilem do źródła, który wywoływał w nich strach” (s. 73) – [zamiast: „które wywoływało” (?) lub „co wywoływało” (?)]; (5) „człowiek jest wolny nie tylko od, ale również do tego, aby rozwijać się ku pełni człowieczeństwa” (s. 160) – [„wolny (...) do (?) tego, aby”]; (6) „zabieg ten posłużył Vincenzowi, aby jeszcze bardziej upodobnić swą opowieść do gatunku, jakim jest epos” (s. 166) – [zamiast np.: „zabieg ten posłużył Vincenzowi do tego, aby jeszcze bardziej upodobnić swą opowieść do (gatunku) eposu”].

Do trudności, jakie stwarza język rozprawy, należą również potknięcia i niepoprawności w zakresie stylu. Dotyczą one głównie umieszczania obok siebie czy powtarzania tych samych lub podobnie brzmiących słów, jak w wybranych przykładach (podkreślenia unaoczniają problemu): „Biorąc pod uwagę fakt, iż Vincenz był (...), możemy wziąć pod uwagę” (s. 160); „skierował swą nienawiść w kierunku” (s. 117); „ludzie głęboko

religijni, którzy poszukują głębokich sensów” (s. 79); „W momencie składania propozycji Doboszowi następuje pierwszy moment, kiedy” (s. 142); „Odczytanie ich wydaje się szczególnie ważne wtedy, gdy dzieło wysyła znaki, iż zawiera treści niezwykle ważne dla odbiorcy” (s. 80).

Na prowadzony w rozprawie wywód szczególnie negatywny wpływ ma niepoprawna frazeologia i nieudane metaforyczne sformułowania. Ilustrują rzecz następujące wybrane przykłady (z ew. podkreśleniem błędnego związku frazeologicznego): (1) „pełnić rolę” (s. 68, 166, 168, 171, 178) – [zamiast: odgrywać rolę]; (2) Orłowski zaś popęłnił krótki tekst” (s. 16; zob. też przypis 237); (3) „wiek XVIII wyziera niemal z każdego zakątka ludzkiego doświadczenia” (s. 31); (4) „w obliczu panoszących się totalitaryzmów nazizmu czy komunizmu” (s. 32); (5) „narrator (...) prowadzi nas przez rozpad sielskiej i rajskiej krainy” (s. 39); (6) „dać możliwość wejścia w głęboką refleksję” (s. 39); (7) „Ludzie (...) nie rozwijają się w swym człowieczeństwie – wręcz odwrotnie” (s. 47) – [co w tym kontekście znaczy: „odwrotnie?”]; (8) Docieranie do prawdy o sobie (...) może stać się jałową drogą, która nieustannie prowadzić nas będzie w koło [!] naszego ego” (s. 47); (9) „pytanie, jakie tli się w głębi twórczości Stanisława Vincenza” (s. 99); (10) „aksjologia chrześcijańska, choć zakryta ludowym sukniem” (s. 109); (11) „społeczeństwa wyzute z doświadczenia transcendencji” (s. 110); (12) „w rozdziale, będącym kolejną folklorystyczną amplifikacją autora” (s. 140, zob. też 112, 123, 137, 139); (13) „świat potrzebuje uwolnienia od zła, które początkowo przygniotło jedynie naturę” (s. 113); (14) „doświadczali elementów przemocy” (s. 117); (15) „opis jego życia (...) tchnie spokojem” (s. 121); (16) „pisarz dokonuje aktualizacji rajskiego mitu” (s. 122); (17) „doświadczal biedy, która panoszyła się w domu” (s. 122); (18) „zapach dolatuje do nozdrzy podróżujących” (s. 135); (19) „głębszy poziom rozwoju” (s. 136); (20) „zadurzając się w pewnej kobiecie” (s. 139); (21) „Pisarz prowadzi nas poprzez meandry rozważań” (s. 142); (22) „w momencie tańca z dziewczyną uświadomił sobie” (s. 143); (23) „w okolicznościach, które po ludzku wydają nam się makabryczne czy doszczętnie złe” (s. 148); (24) „Sam fakt, że w jego torbie najważniejsze są skrzypce, pokazuje aksjologię” (s. 154); (25) „wytłumaczyć ludzkim językiem zanurzonym w empiryzmie” (s. 159); (26) „pańszczyzna zbierała coraz większe plony” (s. 173); (27) „w obliczu wyzucia przestrzeni publicznej z jakichkolwiek elementów sacrum” (s. 177).

Powyższe krytyczne omówienie sposobu prezentacji problematyki, jakości prowadzonego wywodu i użycia języka w ocenianej pracy doktorskiej nie służy zakwestionowaniu jej ogólnej wartości. Celem wyszczególnienia uchybień i niedociągnięć było jedynie zasygnalizowanie problemu natury formalnej. Nie rzutuje on negatywnie na

rzeczywiste dokonania Autorki rozprawy, które zostały poddane oglądowi i ocenione w początkowych partiach tej recenzji.

Podsumowując, rozprawa pt. *„Na wysokiej poloninie” Stanisława Vincenza jako „nowy mit” o człowieku i jego świecie* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnioskuje o dopuszczenie mgr Sylwii Iwanek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 30.03.2025 r.

